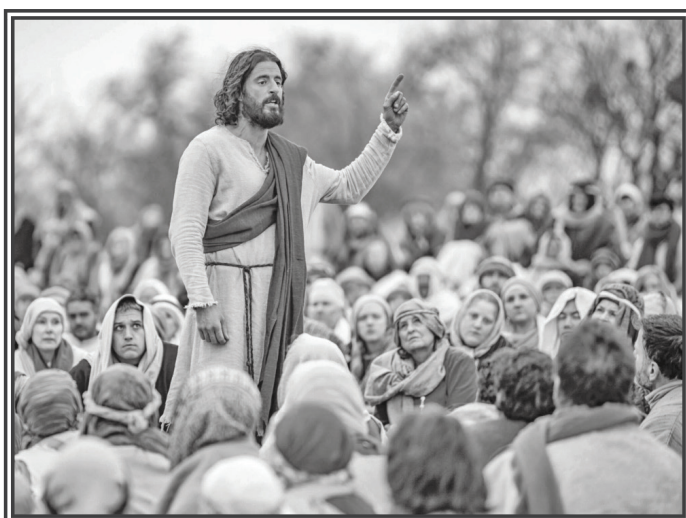


6. NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA: Mt 5, 17-37



„Niech wasza mowa będzie: tak, tak; nie, nie”.



Ewangelia w poprzednią niedzielę pouczyła nas, co znaczy być „solą ziemi” i „światłem dla świata”. Dzisiejsza wyjaśnia dobitnie, jakie zadanie ma Jezus na ziemi. „Przyšedłem nie po to, aby je (Prawo) znieść, ale wypełnić”. Następuje szereg przykładów, jakim należy być, aby wejść do królestwa niebieskiego. „Dlatego mówię wam: jeśli nie będziecie sprawiedliwsi niż nauczyciele Pisma i faryzeusze... kto się gniewa na swego brata... kto powie bratu „głupcze”... idź najpierw pojednać się z bratem... kto pożądlawie przygląda się kobiecie... jeśli twoje prawe oko prowadzi cię do upadku, wyłup je...”. Takimi mamy być, aby dostąpić zbawienia. Złość, gniew są niezgodne z wolą Bożą. Musimy nauczyć się przebaczenia i miłości bliźniego. Od sztuki przebaczenia zależy umiejętność współżycia

z ludźmi. Abyśmy mogli sprostać tym wszystkim wymaganiom, musimy przestrzegać podstawowej rzeczy: „Niech wasza mowa będzie: tak, tak; nie, nie. A wszystko ponad to pochodzi od Złego”. Skończmy z mówieniem nieprawdy, kłamaniem, mówieniem źle o drugim człowieku. Dostrzegajmy tylko to, co jest dobre w naszych bliźnich. O sobie też musimy znać prawdę. Panie Jezu! Proszę o łaskę stanięcia w prawdzie o sobie i bliźnim. Niech moja mowa będzie zawsze: tak, tak; nie, nie.

Adam Żak

SAM JEZUS PRZYCHODZI DO KAŻDEGO CHOREGO

Wczoraj obchodziliśmy Światowy Dzień Chorego. 11 lutego, to także dowolne Wspomnienie Matki Bożej z Lourdes. Światowy Dzień Chorego ustanowił św. Jan Paweł II. Jest on wezwaniem do dostrzeżenia roli i miejsca ludzi cierpiących na duszy i ciele w dzisiejszym świecie.

Po raz pierwszy dzień ten obchodzono w roku 1993 w Lourdes i - częściowo - w Rzymie.

11 lutego wypada między Okresami: Bożego Narodzenia i Wielkiego Postu. Już wkrótce rozpoczniemy uroczyste przygotowanie do Wiel-

kanocy. Wartość mijającego czasu doceniają szczególnie ludzie chorzy, którzy często zmagają się o każdy kolejny dzień swojego życia.

Chorzy w swym cierpieniu nie pozostają sami. Kiedyś przychodzili do Pana Jezusa, do kościoła, na Msze święte i nabożeństwa. Teraz Jezus sam idzie, niesiony przez kapłana, do każdego chorego, który chce przyjąć Go do swojego serca. Jezus pragnie ich uzdrowić, podnieść na duchu; pokazać, że i Jego też boli, że też bardzo cierpi. „Zobacz – mówi – Ja też mam przebite ręce, nogi, mam ranę w boku”. Jakże łatwiejsze do

udźwignięcia staje się wtedy cierpienie chorego, gdy Pan Jezus jest z nim i nie pozostawia go z cierpieniem samego. Przecież to Jezus Chrystus sam mówi: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien”.

Ufajmy mocno, gdy dotknie nas choroba i cierpienie, że Jezus pomoże nam kroczyć naszą drogą krzyżową i nauczy, jak zjednoczyć się z Jego ofiarą, a w przyszłości dostąpić wielkich duchowych skarbów.

dokończenie na 2 stronie

MACIERZYŃSTWO /2/

Obecny świat wypiera poświęcenie.

Szczególnie, jeśli chodzi o kobiety. Niektóre kobiety na ekranach telewizorów krzyczą: „nigdy ofiary”, „nikt nie będzie mnie zmuszał do poświęceń”.

Tymczasem, jest właśnie różnica między byciem ofiarą a ofiarowaniem się.

Kiedy urodziło nam się czwarte dzieciątko, niedługo po trzecim, miałam w sobie całą gamę trudnych emocji. I faktycznie, w pewnym momencie poczułam się ofiarą. Tylko kto był moim oprawcą? Mąż, dzieci, Bóg?

Po wielu wojnach sama ze sobą doszłam do wniosku, że ja sama zrobiłam z siebie ofiarę – umęczoną, zaniedbaną, zajmującą się dziećmi z coraz większym rozdrażnieniem. A przecież życie, które prowadziłam, jest życiem, które świadomie sobie wybrałam. Ofiarowałam dzieciom

mój czas, ciało, moje zdolności.

I są czasem momenty wielkich potyczek, chorób, trudności. Ale nieustannie przypominam sobie, że jest to moja życiowa misja, którą Bóg złożył w moim sercu, kiedy tkął mnie w łonie matki. Misja, która daje moc. Kocham i jestem kochana! Dla takiej miłości - bezwarunkowej - zostaliśmy stworzeni. Jeśli takie małe człowieczki doświadczą od swoich rodziców pięknej miłości, przyjęcia; jeśli kiedyś zrozumieją, że rodzice mieli odwagę zaryzykować i poświęcić dla nich swoje plany i marzenia, bo ich ważność postawili kiedyś przed własną, wtedy uwierzą również, że są bezwzględnie kochani przez Boga.

A Bóg? Sam się ofiarował za nas z tej przeobrzymiej miłości.

A św. Józef? Całe swoje życie złożył w ofiarnej służbie, ojcowskiej, cichej i pokornej postawie, oddając swoje zdolności, pracę i czas Temu, który

rosł pod Jego dachem.

Bo kiedy dajesz komuś najcenniejszy dar - tak naprawdę zyskujesz znacznie więcej. Choć czasem po ludzku może tracisz wiele, nie zostaniesz zapomniany. Pan widzi i odda Tobie. Żaden czyn z miłości i dla miłości nie będzie niezauważony.

Tam, gdzie jest dobrowolnie złożona ofiara, tam nie ma zgorzknienia, frustracji. Tylko trzeba o tym sobie nieustannie przypominać, czasem wbrew logice świata. Bo kiedy miłość idzie przed nami, gdzie potrzeby innych są przed naszymi, a dobro innych stawiamy przed własnym – wtedy dzieją się cuda.

Kiedy ziarno pszenicy (nasze ego) obumrze, wtedy wzrasta obfity plon miłości. Uaktywnia się moc, heroizm w codzienności, płynie przez nas potężny strumień życiodajnej wody.

Jedynie musimy oddać swoje życie dobrowolnie. Czas oddany naszym dzieciom i rodzinie będzie poligonem miłości.

Ewa Gawor

SAM JEZUS PRZYCHODZI DO KAŻDEGO CHOREGO

dokończenie z 1 strony

Dostrzegajmy wielką wartość ludzi chorych i cierpiących. Święty Jan Paweł II napisał: „Człowiek cierpiący, w duchowym wymiarze Odkupienia służy zbawieniu swoich braci i sióstr. Spełnia służbę niczym niezastąpioną”. Módlmy się często za chorych, aby dostąpili ulgi w cierpieniu, nie pogrążyli się w smutku i goryczy. Niech zabłyśnie dla nich promyk nadziei i radości.

Matka Boża, 11 lutego 1858 roku objawiła się w Lourdes św. Bernadecie Soubirous i poleciła odmawiać różaniec, modlić się za grzeszników i wybudować ku Jej czci kaplicę. W Lourdes jest także cudowne źródło z wodą, która uzdrowiła wielu ludzi. Prośmy więc Maryję - niech Jej Matczyne serce otoczy opieką każdego chorego. Niech Matka Boża będzie zawsze blisko tych, którzy chorem służyć i ich wspierają. Ela

Sakrament chrztu świętego w styczniu przyjęło czworo dzieci.

4

Odeszli w styczniu do Pana: **30**

Artur Piotr Chmielewski /l. 57/

Elżbieta Kucharczyk /l. 59/

Ewa Grażyna Pożyczka /l. 61/

Jacek Wojciech Bogucki /l. 64/

Zdzisław Kapturski /l. 66/

Danuta Mieczysława Schab /l. 67/

Danuta Wardzyńska /l. 71/

Krzysztof Mitak /l. 73/

Teresa Pielas /l. 74/

Teresa Antonina Szczepańska /l. 75/

Bogusław Tytus Teper /l. 80/

Jacek Kazimierz Szczukowski /l. 80/

Henryka Rabińska /l. 81/

Barbara Maria Dors /l. 82/

Leonard Stanisław Engelhardt /l. 82/

Mieczysław Wietrzyński /l. 82/

Jan Sadownik /l. 83/

Zuzanna Pońska /l. 84/

Janina Daniela Misiak /l. 85/

Marianna Zielińska /l. 86/

Danuta Chynek /l. 88/

Zygmunt Chamerski /l. 88/

Janusz Mieczysław Głabiński /l. 89/

Teresa Krzętowska /l. 89/

Marianna Mazur /l. 90/

Petronela Garstka /l. 92/

Leokadia Ewa Czerniak /l. 92/

Marianna Helena Gniewek /l. 93/

Janina Józwick /l. 94/

Franciszka Górka /l. 95/

„SERCE TO JESZCZE ZA MAŁO, ŻEBY KOCHAĆ”

Był 1 lutego roku... nie pamiętam którego... Ale na pewno wiele lat temu, bo raczej chodziłam jeszcze do szkoły podstawowej. Ktoś poprosił mnie o zanieśenie leków pewnej chorej pani z Młodzianowa. Okazało się, że pod wskazanym adresem mieszkają aż dwie chore panie – córka i jej prawie stuletnia matka. „Sto lat to nie byle co” – pomyślałam – i z sentymentem zabarwionym współczuciem przyjąłam zaproszenie na kolejne wizyty...

Tak zaczęła się moja bliższa znajomość ze światem chorych.

Potem życie obdarzało mnie kolejnymi doświadczeniami. A już jako dorosła osoba, przez kilka lat dość często bywałam w Domu Pomocy Społecznej.

W końcu przyszła kolej na opiekę nad własną mamą...

Dlaczego dziś o tym piszę?

Wczoraj obchodziliśmy Światowy Dzień Chorego. Warto, abyśmy na łamach „Mojej Parafii” zatrzymali się przy tych, którzy w szczególności „mają Boga w oczach”.

Dzisiejszy świat, zapatrzony w sukces i ekrany telefonów, pędzi, często nie dostrzegając wyciągniętej dłoni chorego. Z pewnością to „wyciągnięcie ręki” kojarzy nam się z prośbą o pomoc, jednak... prawda jest nieco inna. Bo może właśnie ta ręka wciągnie nas do nieba? Może bardziej niż my im, oni pomagają nam? Nawet nieświadomie, ale swoją obec-

nością uczą, jak człowiekiem człowiek ma pozostać.

Choroba to trudny temat. Trzeba mieć do niej pokorę i nie mędrkować. Bo przecież ona raczej nie bywa ładna, miła i przyjemna. Zarówno dla tego, kto choruje, jak i dla osób towarzyszących. Choroba to często wielka walka z bólem i brakiem sensu – ze strony chorego, a także walka z poczuciem bezsilności i zmęczeniem – ze strony opiekujących się.

Kiedy spotkasz na swojej drodze cierpienie drugiego człowieka, nie próbuj od razu mówić „rozumiem”, bo... cierpienie jest jak miłość.

Przed cierpieniem trzeba uklęknąć. Wspierać słowem i modlitwą, a niekiedy zwykłą obecnością w ciszy.

I trzeba mieć też odwagę podjęcia ryzyka, że ktoś, komu chcemy pomóc, nie zachowa się tak, jakbyśmy sobie życzyli. Bo kiedy w życiu człowieka (jego samego lub bliskiej osoby) pojawia się choroba, niestety nie zawsze umie on przyjąć postawę wdzięczności, odwzajemnić uśmiech, odpowiedzieć dobrym słowem. Czasem bywa zupełnie odwrotnie. Jakże trudno jest pozostać w postawie miłości w takiej sytuacji. Wtedy realizuje się myśl z wiersza ks. Jana Twardowskiego: „Serce to jeszcze za mało, żeby kochać”. Serce to za mało, bo emocje czasem podpowiadają, żeby zostawić, odejść...

Uczmy się miłości prawdziwej.

fo

TAK SAMO

- Mamusiu? Czy kochasz mnie bardziej niż moje siostry?

Takie mniej więcej pytanie usłyszałam od swojej sześciolatniej córki podczas krojenia warzyw na sałatkę. Wybita z rytmu tej wymagającej koncentracji czynności, niemal okraśliłam warzywa matczyną krwią.

- Nie, Skarbie, nie kocham Cię bardziej.

- Nie? – buzia w podkówkę i smutne oczy nie wróżyły nic dobrego.

- Nie, kocham Cię TAK SAMO mocno jak Twoje siostry.

- Na pewno?

- Z całą pewnością! Kocham Was wszystkie i potrzebuję każdej z Was w równym stopniu.

Najwyraźniej proces myślowy dokonujący się w zwojach mózgowych Sześciolatki doprowadził ją w końcu do zadowolających wniosków, skoro rozmowa nie trwała dłużej i Mała wróciła do absorbującej czynności szorowania lalce głowy.

Porównywanie się...

Od chwili przyjścia na świat jesteśmy porównywani i oceniani. Najpierw, tuż po urodzeniu, wsadzeni w sztywne ramki punktów Apgar oceniającej nas położnej. Im więcej tym lepiej.

Potem ramki centyli. Mieścimy się w normie czy nie? W przedszkolu oceniali nas panie przedszkolanki pod kątem rysowania, śpiewania, umiejętności logopedycznych i poprawnego zachowania. W szkole nauczyciele oceniali nas stopniami i osiągnięciami, wynikami konkursów i olimpiad, czerwonymi paskami lub ich brakiem.

W rodzinach od dzieciństwa porównujemy się z rodzeństwem. Ten radzi sobie lepiej, tamta osiąga więcej...

W dorosłym życiu... Bardzo często porównujemy się fizycznie i emocjonalnie do innych. Obserwujemy osiągnięcia i kompetencje, miejsca pracy i zarobki, status społeczny i ekonomiczny. Porównujemy osiągnięcia wychowawcze i rodzicielskie. Wyznaczamy sobie nowe cele... Często zawieszamy poprzeczkę coraz wyżej i wyżej...

dokończenie na 4 stronie



WSPÓLNOTA „MAGNIFICAT” ZAPRASZA

na film „The Chosen”

(pierwsze trzy odcinki: „Wezwałem Cię po imieniu”, „Szabat” oraz „Jezus kocha dzieci”).

Termin: sobota, 18 lutego, godz. 11⁰⁰

Miejsce: Kino Helios

Cena biletu: 15 zł

Zapisy: pod nr. telefonu 517 782 379.



II TYDZIEŃ PSAŁTERZA

12 lutego 2023r. - NIEDZIELA

Imieniny: Modesta, Damiana

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Syr 15, 15-20

PSALM 119, 1-2. 4-5. 17-18. 33-34

2. czytanie: 1 Kor 2, 6-10

EWANGELIA: Mt 5, 17-37

13 lutego 2023r. - PONIEDZIAŁEK

Imieniny: Katarzyny, Juliana

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Rdz 4, 1-15. 25

PSALM 50, 1bcd i 8. 16b-17. 20-21

EWANGELIA: Mk 8, 11-13

14 lutego 2023r. - WTOREK

Imieniny: Zenona, Walentego

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Dz 13, 46-49

PSALM 117, 1-2

EWANGELIA: Łk 10, 1-9

15 lutego 2023r. - ŚRODA

Imieniny: Faustyny, Józefa

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Rdz 8, 6-13. 20-22

PSALM 116B, 12-13. 14-15. 18-19

EWANGELIA: Mk 8, 22-26

16 lutego 2023r. - CZWARTEK

Imieniny: Daniela, Danuty

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Rdz 9, 1-13

PSALM 102, 16-21. 29 i 22-23

EWANGELIA: Mk 8, 27-33

17 lutego 2023r. - PIĄTEK

Imieniny: Zbigniewa, Łukasza

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Rdz 11, 1-9

PSALM 33, 10-11. 12-13. 14-15

EWANGELIA: Mk 8, 34 - 9, 1

18 lutego 2023r. - SOBOTA

Imieniny: Maksyma, Bernadety

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Hbr 11, 1-7

PSALM 145, 2-3. 4-5. 10-11

EWANGELIA: Mk 9, 2-13

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna

od poniedziałku do piątku

od 8³⁰ do 9³⁰ oraz

od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

w soboty

od 8⁰⁰ do 10⁰⁰

TAK SAMO

Mocniej, więcej, szybciej... I tak bez końca...

Konsekwencje takiego nastawienia są oczywiste. Nieustanne i natrętne poczucie bycia NIEWYSTARCZAJĄCO dobrym...

A wtedy łatwo o przygnębienie, zazdrość, bark radości z tego, co mam... A przede wszystkim brak WDZIĘCZNOŚCI za to, co mam.

I tu z wielką pomocą przychodzi nasza chrześcijańska wiara.

To X przykazanie mówi o tym, by cieszyć się z tego, co mam. Pan Jezus dał nam też na chrzcie świętym ogromnie ważne zadanie, aby całe życie poszukiwać Prawdy. Prawdy o Bogu, o ludziach, o samym sobie. Poszukiwać Prawdy, to odpowiedzieć

dokończenie z 3 strony

na najbardziej podstawowe pytania: Dlaczego żyję? Dokąd zmierzam? Dlaczego kocham? Skąd mam to wszystko? Jak mądrze być dla innych?

Przez chrzest święty zostaliśmy wszczępieni w wielką Bożą rodzinę. Staliśmy się wszyscy dziećmi Boga, który JEST źródłem Prawdy; który JEST w samym jej centrum; który kocha każdego człowieka tak samo mocno. Otrzymaliśmy talenty i umiejętności - zaprojektowane i „uszyte” specjalnie dla nas, wszechmocną ręką Boga na miarę nas samych.

Warto - w drugim miesiącu nowego roku i tuż przed Wielkim Postem - przyjrzeć się sobie samym, jak bardzo jesteśmy umiłowani, jak wiele Bóg chce przez nas zdziałać.

mf



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś gościmy w naszej Parafii młodzież z naszej diecezji, która przygotowuje się do wyjazdu na Światowe Dni Młodzieży w Portugalii. Po Mszach świętych można złożyć ofiary do puszek na pomoc w zorganizowaniu wyjazdu.
2. Dziś na godz. 17³⁰ zapraszamy na Nabożeństwo.
3. Pallotyńskie Centrum Młodzieży „Apostoł” organizuje wyjazd na Międzynarodowy Festiwal Młodych do Medjugorie w dniach 24 - 31 lipca 2023 roku. Temat tegorocznego festiwalu: „Oto moja matka i moi bracia!”. Koszt 500 zł + 180 euro. Uczestnictwo w wyjeździe od 16 roku życia. W ramach wyjazdu, oprócz uczestnictwa w planie Festiwalu, przewidziana jest wycieczka do Mostaru i zwiedzanie miasta z przewodnikiem oraz wyjazd na wodospady Kravica z kąpaniem i plażowaniem. W naszym pallotyńskim domu uczestnicy zakwaterowani zostaną w pokojach 2 i 3 osobowych z łazienkami. Posiłki: śniadanie i obiadokolacja. Zapisy do końca lutego u ks. Marcina.

Od kilku miesięcy istnieje w naszej Parafii

AKADEMIA ŻYWEJ WIARY.

To Wspólnota, która ma na celu przypomnienie i pogłębienie wiadomości katechizmowych, znajomości i lepszego rozumienia Pisma Świętego oraz bieżących zagadnień z życia Kościoła i naszej Parafii.

Spotkania odbywają się w salkach parafialnych w 2. i 4. wtorek każdego miesiąca po Mszy świętej wieczornej.

Najbliższe spotkanie we wtorek, 14 lutego.
Animatorem jest ks. Andrzej Jasiński SAC.

Serdecznie zapraszamy!